



Empiryzm brytyjski: George Berkeley – kryteria istnienia

- [Wprowadzenie](#)
- [Przeczytaj](#)
- [Audiobook](#)
- [Sprawdź się](#)
- [Dla nauczyciela](#)

Bibliografia:

- Berkeley George, *Traktat o zasadach poznania ludzkiego*, tłum. J. Leszczyński, I, 28–30, fragmenty.
- Berkeley George, *Traktat o zasadach poznania ludzkiego*, tłum. J. Leszczyński, I, 1, 3, 7, 9, 19, 20, fragmenty.
- Berkeley George, *Traktat o zasadach poznania ludzkiego*, tłum. J. Leszczyński.
- (j.w.).



Empiryzm brytyjski: George Berkeley – kryteria istnienia

Źródło: domena publiczna, dostępny w internecie: Pixabay.

Czy upadające drzewo wydaje dźwięk, jeżeli nie ma nikogo w pobliżu? Takie pytanie, w ramach myślowego eksperymentu, zadał George Berkeley, irlandzki filozof z pierwszej połowy XVIII w. Rozwijając empiryzm Johna Locke'a, uznał, że w naszym poznaniu mamy jedynie dostęp do obserwacji i idei. Nie wiemy, czy przedmioty materialne istnieją rzeczywiście, czy są jedynie naszymi wyobrażeniami. Przykładowo: dźwięk to wibracja, wyłapywana przez uszy i przetwarzana w mózgu. Jeśli więc nie ma uszu, które mogłyby tę wibrację wychwycić i przetworzyć na sygnały, to teoretycznie dźwięku nie ma. Koncepcja Berkeleygo nazywana jest fenomenalizmem. Analiza zasad poznania była osią jego filozofii.

Twoje cele

- Poznasz problematykę empiryzmu George'a Berkeleygo.
- Zestawisz fenomenalizm Berkeleygo z myślą Locke'a.
- Wyjaśnisz, jakie kryterium istnienia przyjmuje Berkeley w przypadku umysłu.

Życie i twórczość



Nie apologetyczny, a tym samym nie „ideologiczny” jest jednak duch, czyli istota i cel filozofii Berkeleya. Istoty tej nie stanowi też duszpasterska misja biskupa, dbającego o zbawienie swoich owieczek i zwalczającego ateizm oraz materializm. Nie jest również właściwe – choć utarte w uproszczonych podręcznikowych ujęciach – określanie filozofii Berkeleya jako subiektywnego idealizmu czy **solipsyzmu**. To ostatnie stanowisko (od łac. *solus ipse* ‘sam jeden, ja sam’) ma oznaczać sprowadzenie wszystkich elementów świata dostępnego ludzkiemu poznaniu do przeżyć jednostkowego, duchowego podmiotu, czyli uznanie, że realnie istnieje tylko filozofujące Ja. Jak zobaczymy, Berkeley, wbrew temu, co mu się imputuje, chroni swą filozofię przed takimi konsekwencjami.

Źródło: John Smybert, <https://commons.wikimedia.org/>, domena publiczna.

opinią szła jednak w parze inna, dotycząca jego poglądów filozoficznych. Uważano go za **ekscentryka** głoszącego nedorzeczne z punktu widzenia zdrowego rozsądku i pełne fantazji teorie, godne kpin i szyderstwa. Tymczasem sam filozof uważał swoje stanowisko za „zwyczajne”, przyczyniające się do zwalczania **metafizyki** i nawołujące do zdrowego rozsądku. Wypracował je we wczesnym okresie swej twórczości, gdy miał 23–24 lata,

George Berkeley żył w latach 1685–1753. Urodził się w Irlandii, ale w rodzinie pochodzenia angielskiego. Ukończywszy studia w Dublinie, zajmował początkowo rozmaite stanowiska akademickie, lecz z biegiem czasu całkowicie się poświęcił działalności duszpasterskiej i misjonarskiej: w 1710 r. został wyświęcony na księdza anglikańskiego, a w 1734 r. otrzymał godność biskupa Cloyne. O jego prospołecznym nastawieniu świadczy zarówno projekt założenia kolegium na Bermudach (mieliby się w nim kształcić synowie plantatorów angielskich oraz miejscowi Indianie, by później szerzyć ideały anglikanizmu i stanowić zaczątek nowego, lepszego społeczeństwa w Ameryce), jak i prowadzona przez niego propaganda na rzecz zalet dziegciu (wody żywicznej), wszechstronnego, jak mniemał, lekarstwa na gnębiące ludzi, a szczególnie biedaków, choroby. Niestety, z powodu braku obiecanych królewskich funduszy projekt kolegium zakończył się fiaskiem, a promocja właściwości leczniczych dziegciu przyniosła jedynie owoce w postaci późnej pracy Berkeleya, *Siris* (1744), zawierającej również pewne uściślenia dotyczące jego filozofii. Niemniej Berkeley uchodził w oczach sobie współczesnych za dobrego biskupa. Z tą

a wyłożył w *Essay towards a New Theory of Vision* (*Eseju o nowej teorii widzenia*, 1709; nie istnieje polski przekład) oraz w dostępnych po polsku: *Traktacie o zasadach poznania ludzkiego* (1710) i *Trzech dialogach między Hylasem i Filonousem* (1713). Najdłuższa z książek Berkeleya to *Alciphron* (1732; nie istnieje polski przekład), apologia chrześcijaństwa wymierzona przeciwko wolnomyślicielom.

Doświadczenie źródłem wiedzy

Nominalizm

Berkeley przyjmuje jako niekwestionowany punkt wyjścia filozofii ogólne, empirystyczne podejście Locke'a (o którym często mówi z szacunkiem „wielki Locke”): cała nasza **wiedza pochodzi źródłowo z doświadczenia zmysłowego**. Jednocześnie jednak właśnie w polemice z Lockiem wypracowuje własne, znacznie bardziej radykalne stanowisko. W *Eseju o nowej teorii widzenia* rozpatruje sytuację niewidomego od urodzenia, który umiałby odróżniać na podstawie dotyku kulę od sześcianu, a któremu – gdyby nagle odzyskał wzrok – pokazano by na odległość te dwie bryły. Otóż Locke sądził, że ów wcześniej niewidomy człowiek potrafiłby wzrokowo te dwa obiekty rozpoznać; Berkeley natomiast twierdzi, że nie. Swoje twierdzenie opiera na analizie powstawania **idei** wzrokowej i idei dotykowej, w wyniku której to analizy dochodzi do wniosku, że „nie istnieje idea wspólna obu zmysłom”. Tak więc mylił się Locke, mówiąc, że istnieją idee proste pochodzące od kilku zmysłów.

W rzeczywistości postrzeżenia kształtu i wielkości są podwójne, nie ma jednego przedmiotu wielu zmysłów i tylko długie kojarzenie daje z czasem jedną ideę wspólną paru zmysłom. Ta analiza prowadzi Berkeleya do wypracowania już we *Wstępie do Traktatu o zasadach poznania ludzkiego* stanowiska nominalistycznego. **Nominalizm** utrzymuje, że nazwy ogólne są jedynie skrótami szeregu nazw jednostkowych i nie oznaczają niczego ogólnego; odrzuca zatem istnienie zarówno pojęć ogólnych, jak i rzeczy o naturze ogólnej. Berkeley wielką wagę przywiązuje do roli języka i analizy znaczenia słów dla poprawnego myślenia. Pragnie usunąć zamęt wywoływany brakiem namysłu nad właściwym znaczeniem używanych słów. A to właśnie u Locke'a można znaleźć fałszywe przypuszczenie, „że używanie słów zakłada posiadanie idei ogólnych, z czego wynika, że ludzie posługujący się językiem potrafią **abstrahować** czy też uogólniać swoje idee” (przeł. J. Leszczyński). Według Berkeleya tworzenie pojęć ogólnych przez abstrahowanie od szczegółów, to znaczy konkretnych jakości zmysłowych, jest niemożliwe. **Nie istnieją abstrakcyjne idee ogólne** – istnieją wprawdzie idee ogólne, ale w szczególnym znaczeniu. Mianowicie w takim, że „idea, która wzięta sama w sobie jest szczegółowa, staje się ogólna przez to, iż każemy jej reprezentować wszelkie inne idee jednostkowe tego samego rodzaju lub zamiast nich

występować”. Ogólność idei nie wskazuje na pozytywne istnienie czegoś, co jej odpowiada, lecz tylko na stosunek, w jakim pozostaje ona do jednostek, które oznacza bądź reprezentuje. Berkeley dodaje też, że „słowo nabiera ogólności, stając się znakiem nie abstrakcyjnej idei ogólnej, lecz wielu idei szczegółowych, spośród których dowolną, obojętnie jaką, przywodzi na myśl”. Znaczeniem nazwy ogólnej są więc idee szczegółowe danego gatunku. Kiedy mówię „człowiek”, to nie mam w umyśle idei człowieka w ogóle, ale ideę „człowieka białego albo czarnego, albo śniadego, prostego czy zgarbionego, wysokiego, niskiego czy też wzrostu średniego”. Ściśle rzecz biorąc, nazwy ogólne pełnią w języku nie tyle funkcję oznaczania, ile funkcję praktyczną: wzniecania namiętności, pobudzania do działania, wprowadzania umysłu w określone nastawienie itd.

Analiza poznania

Fenomenalizm

Po takim przygotowaniu przechodzi Berkeley do analizy poznania. Przedmiotami poznania są:

((George Berkeley

Traktat o zasadach poznania ludzkiego

albo idee aktualnie wyryte w zmysłach, albo takie, jakie postrzegamy, gdy zatrzymujemy uwagę na uczuciach i czynnościach umysłu, albo wreszcie idee ukształtowane z pomocą pamięci i wyobraźni, gdy ona łączy, rozdziela, albo też przedstawia obrazowo te idee, jakie zostały postrzeżone pierwotnie na drogach, o których była mowa powyżej.

Źródło: George Berkeley, *Traktat o zasadach poznania ludzkiego*, tłum. J. Leszczyński.

Zauważmy, że Berkeley, podobnie jak Locke, wyodrębnia idee zmysłowe i idee refleksyjne. Znacznie mocniej jednak niż Locke akcentuje ich bierny charakter – powiada, że idee niezależnie od tego, czy zmysłowe, czy refleksyjne, „są wyraźnie nieaktywne, nie zawierają w sobie nic, co byłoby siłą czy działaniem; żadna idea, czyli przedmiot myśli nie może więc wytworzyć ani spowodować żadnej zmiany w innej idei”. A ponieważ to umysł jest aktywny, czynny, nie można utworzyć jego idei, bo „każda idea jest bierna i bezwładna, a wobec tego nie może poprzez obraz lub podobieństwo przedstawiać nam czegoś, co czynne” (jw.). Wszystkie zatem idee są w jakimś sensie postrzeżeniami zmysłowymi, również te, które są uzyskiwane w drodze [introspekcji](#). Dodajmy również, że Berkeley często zamiennie używa określenia „idea” i „wrażenie zmysłowe”, a tym samym nie odróżnia umysłu (który miałby

zajmować się jakimiś treściami czysto myślowymi) od zmysłów, czyli aparatu percepcyjnego. Jedynym przedmiotem umysłu, czyli przedmiotem poznania, są właśnie idee, a więc wrażenia zmysłowe. Jeśli teraz zastanowimy się, co oznacza słowo „istnieć” w odniesieniu do tak określonych przedmiotów poznania, to dojdziemy do całkiem oczywistego wniosku, że „nie mogą one istnieć inaczej, jak tylko w umyśle, który je postrzega”, bo żadna idea czy wrażenie nie mogą być obecne w jakiejś rzeczy pozbawionej zmysłów. Tzw. rzeczy niemyślące istnieją tylko w związku z tym, że są postrzegane: „*ich esse to percipi*”, **istnieć** dla przedmiotów poznania, **to być postrzeganym**. Idee zatem nie odsyłają do jakichś innych rzeczy, które miałyby reprezentować. Słowa wprawdzie reprezentują idee, idea ogólna reprezentuje szereg idei szczegółowych, ale te nie reprezentują nic poza samymi sobą – idee mogą być podobne tylko do idei. Tym samym mamy u Berkeley’a do czynienia – inaczej niż u Locke’a – z niereprezentacjonistyczną koncepcją idei. Koncepcję taką można nazwać **fenomenalizmem**, czyli stanowiskiem, wedle którego dostępne poznaniu są jedynie dane zmysłowe (fenomeny – to, co się jawi podmiotowi), a nie rzeczywistość fizyczna.

Immaterializm

Jak widać, teza taka podważa Locke’owskie przeświadczenie o realnym, odrębnym istnieniu czy to przedmiotów zmysłowych jako „rzeczy zewnętrznych”, **substancji** jednostkowych, czy to substancji ogólnej jako substratu wszelkich jakości. Berkeley wykazuje zależność tego przeświadczenia właśnie od doktryny o istnieniu idei abstrakcyjnych. Jego zdaniem nie możemy przedstawić sobie na przykład rozciągłości i ruchu jakiegoś ciała bez wszelkich innych jego jakości zmysłowych, dany kompleks idei jest zawsze konkretem. A zatem odróżnianie przez Locke’a jakości pierwotnych i jakości wtórnych okazuje się nieuprawnione: wszystkie jakości przedmiotów są ideami tego samego rodzaju, są po prostu naszymi spostrzeżeniami. Nie ma więc podstaw, by wnosić o istnieniu jakichś przedmiotów „zewnętrznych”, które by wysyłały w naszą stronę jakieś „niewidzialne cząstki”. Nic o tym nie wiemy. **Rzeczy zmysłowe można uznać po prostu za zbiory idei**. Warto zwrócić uwagę, że Berkeley nie uważa tej tezy za szczególnie ekstrawagancką czy szaloną. Wprawdzie prowadzi ona do zakwestionowania samego pojęcia substancji materialnej czy cielesnej, a tym samym do odrzucenia tezy o istnieniu czegoś takiego jak materia czy „ciała zewnętrzne” – ale Berkeley nie wygłasza tych twierdzeń, by pognębić „nędzną sektę **ateistów** i wolnomyślicieli” (jak sam zresztą gdzieś mówi), tylko wyprowadza je jako najprostszy, narzucający się wniosek ze swojej analizy. Można by rzec, że stosuje po prostu średniowieczną jeszcze zasadę, zwaną „brzytwą Ockhama”, głoszącą, iż nie należy mnożyć bytów ponad konieczność. **Immaterializm** Berkeley’a ma charakter **metodologiczny**, a nie „ideologiczny”, dogmatyczny. Stwierdzenie, że rzecz zmysłowa bądź ciało istnieje, nie może znaczyć zdaniem Berkeley’a nic innego jak

to, że owa rzecz jest postrzegana bądź postrzegalna. Zdanie „koń jest w stajni” oznacza tylko tyle, że gdyby ktoś obdarzony wzrokiem (i przy spełnieniu wszystkich innych warunków umożliwiających normalną percepcję) wszedł do stajni, spostrzegłby stojącego tam konia. Bez zaistnienia percepcji tego zdania nie można zweryfikować. Takie stanowisko wyraźnie wyprzedza stanowisko niektórych współczesnych nam neopozytywistów, wedle których wyłożenie znaczenia tezy **empirycznej** polega na podaniu metody jej weryfikacji.

Kryterium istnienia przedmiotów poznania to zatem „bycie postrzeganym”. Jest to oczywiście kryterium **empirystyczne** – doznanie zmysłowe stanowi warunek wypowiedzenia tezy egzystencjalnej (dotyczącej istnienia). Jak to jednak jest z „umysłem”, skoro, jak wiemy, umysł nie jest ideą? Na jakiej podstawie Berkeley wypowiada (mimoходом zresztą) tezę o istnieniu umysłu, jeśli umysłu bezpośrednio się nie spostrzega? Berkeley tak to tłumaczy:

((George Berkeley

Traktat o zasadach poznania ludzkiego

Mam też pewną wiedzę, czy też pewne pojęcie o moim umyśle i o jego aktach operujących ideami o tyle, o ile wiem i pojmuję, co się rozumie przez te słowa. [I dodaje:] W szerszym znaczeniu można zresztą powiedzieć, że mamy ideę lub raczej pojęcie ducha, co znaczy, że rozumiemy sens tego słowa [oraz:] Ten oto postrzegający, czynny byt nazywam umysłem, duchem, duszą lub mną samym. Słowami tymi nie oznaczam żadnej z moich idei, lecz rzecz całkowicie od nich różną, w której one istnieją lub, co na jedno wychodzi, która je postrzega.

Źródło: George Berkeley, *Traktat o zasadach poznania ludzkiego*, tłum. J. Leszczyński.

Berkeley zatem odróżnia ideę, czyli przedmiot zmysłowy, od **pojęcia**, którego znaczenie się rozumie. **Kryterium istnienia w przypadku umysłu** – jako że nie posiadamy jego idei, lecz pojęcie – nie ma charakteru empirycznego; można by nawet rzec, że **ma charakter racjonalistyczny**, odwołuje się bowiem do rozumienia. Odnosi się to tym bardziej do istnienia innych umysłów czy duchów poza moim własnym: o ile bowiem „własne swe istnienie poznajemy przez wewnętrzne poczucie lub refleksję”, to „istnienie innych duchów przez rozumowanie”. Na podstawie spostrzegania zmysłowych oznak wnioskujemy po prostu, że są one wynikiem działania jakiegoś czynnego umysłu, czyli ducha. Tak oto Berkeley poszerza swoje rozumienie słowa „istnieć” – „**istnienie to *percipi* lub *percipere***” (bycie postrzeganym lub postrzeganie). Zatem chociaż Berkeley odrzuca prawomocność tezy o istnieniu substancji cielesnej, to za Lockiem **przyjmuje istnienie substancji niematerialnej**, czyli duchowej, odchodząc w tym przypadku od swojej fenomenalistycznej, empirystycznej analizy zastosowanej w odniesieniu do rzeczy zmysłowych. Przy okazji

niejako zajmuje **stanowisko monizmu ontologicznego i epistemologicznego** (istnieje tylko jeden rodzaj substancji i jeden rodzaj poznania), usuwając problem (źródłowo kartezjański) komunikowania się ze sobą dwóch odrębnych co do swej natury substancji.

Obiektywność i uporządkowanie idei: Bóg

Całkowita zależność idei od postrzegającego umysłu nasuwa jednak od razu inny poważny problem. Jak to się dzieje, że postrzegam na ogół względnie trwałe kompleksy idei, że mam wrażenie przebywania w dosyć uporządkowanym, niezmiennym otoczeniu, że mogę komunikować się z innymi umysłami co do treści moich i ich doznań zmysłowych? Gdyby zestaw moich idei zależał wyłącznie ode mnie, cóż by mnie uchroniło od chaosu w moich doznaniach bądź od popadania w całkowicie subiektywne fantasmagorie? Berkeley tak to tłumaczy:

((George Berkeley

Traktat o zasadach poznania ludzkiego

Kiedy w biały dzień otwieram oczy, nie jest w mej mocy wybierać, czy będę widział, czy nie, lub wyznaczać, jakie poszczególne przedmioty będą się ukazywać mojemu wzrokowi; podobnie też idee wyryte na słuchu i innych zmysłach nie są wytworami mojej woli. Istnieje zatem jakaś inna wola lub duch, który je wytwarza.

Źródło: George Berkeley, *Traktat o zasadach poznania ludzkiego*, tłum. J. Leszczyński.

Ten inny duch to oczywiście Bóg. Berkeley przyjmuje **tezę o istnieniu Boga** w drodze oczywistego **rozumowego wniosku**. Jednostajność i powtarzalność doznawanych zjawisk przyrodniczych zagwarantowana jest porządkiem, w jakim Bóg jako twórca tych zjawisk wzbudza w moim i innych umysłach idee – to on nadaje im „obiektywność”. Ponieważ jednak nie możemy w sposób oczywisty wiedzieć, czy „Twórca przyrody” zawsze działa w sposób jednostajny, więc, sądzi Berkeley, cuda są możliwe. Na ogół jednak nie ma powodu, by oczekiwać, żeby Bóg działał chaotycznie – dlatego też metody bądź stałe reguły, wedle których wzbudza on w nas idee zmysłowe, możemy nazywać **prawami przyrody**. Tak oto przy zastosowaniu fenomenalistycznej interpretacji przedmiotów poznania możliwe jest uratowanie statusu przysługującego nauce. **Nauka** przy tej wykładni nadal zajmuje się odkrywaniem praw przyrody i postęp w poznawaniu nie doznaje uszczerbku. Zmieniła się tylko filozoficzna interpretacja znaczenia podstawowych terminów: rzeczywiste przyczyny sprawcze zjawisk przyrody nie tkwią w samej przyrodzie, nie należą do obszaru fizyki, lecz metafizyki. „Obiektywne” istnienie przedmiotów poznania zostaje zagwarantowane postrzeganiem (wytwarzaniem) ich przez Boga, nawet wtedy, gdy nie są postrzegane przez nas, umysły skończone. Warto tu również zauważyć, że to trudności teoretyczne wynikające z fenomenalizmu (właśnie grożący tu **solipsyzm**)

uprawomocniają w koncepcji Berkeleya wprowadzenie **metafizyki**, konieczność przyjęcia istnienia niematerialnej substancji duchowej.

Na koniec rozważmy jeszcze jedną trudność, jaka się przed Berkeleym wylania. Z jego analizy wynika, że to Bóg ostatecznie postrzega wszystkie idee, które istnieją w jego umyśle. Absurdem byłoby jednak twierdzić, że Bóg ma zmysły niezbędne do postrzegania. Musi więc w jakiś inny sposób „postrzegać” swoje idee niż my to czynimy. I tak właśnie sądzi Berkeley: idee istniejące w umyśle Boga istnieją odwiecznie jako pierwowzory idei wyrytych w umysłach stworzonych i będących tylko odbiciem tamtych. Nie są one tymi samymi ideami – jedne istnieją odwiecznie, drugie w sposób względny: wtedy, gdy są postrzegane przez umysły skończone.

W związku z tym właśnie rozwiązaniem filozof wprowadza pewną korektę we wspomnianej wcześniej pracy *Siris*. Otóż ze względu na niemożność przypisania Bogu narządów zmysłów, zastępuje on swoją słynną formułę *esse est percipi* formułą ***esse est concipi*** (istnieć to być pojmowanym). Tak oto skutek przyjęcia rozwiązań metafizycznych osłabieniu uległy empirystyczne założenia Berkeleya. Mimo to w wielu punktach swoich dociekań wykazał on, na czym może polegać analityczny radykalizm filozofii i wytyczył drogę, na którą wstąpiła współczesna filozofia analityczna. To z tego względu, a nie z powodu ekscentryczności rzekomego solipsyzmu, jego nazwisko jest trwale obecne w historii filozofii.

Słownik

abstrahować

(łac. *abstraho* – odciągam, odrywam) pomijać to, co uważa się za mniej ważne; tworzyć pojęcia ogólne

ateizm

(gr. *a* – nie, *theós* – Bóg) fil. poglądy teoretyczne lub postawy praktyczne, negujące istnienie Boga

ekscentryk

(gr. *ek* – od + *kéntron* – centrum) człowiek postępujący niezgodnie z przyjętymi zasadami

empiryzm

(gr. *émpeiros* – doświadczony) fil. kierunek w teorii poznania wywodzący poznanie ludzkie z doświadczenia zmysłowego, zewnętrznego lub wewnętrznego

epistemologia

(gr. *episteme* – wiedza, umiejętność, zrozumienie) dziedzina filozofii zajmująca się poznaniem i jego granicami

idee

(gr. *idéa* – wyobrażenie, wzór) koncepcja wywodząca się od Platona, gdzie oznaczała samoistne, wieczne, niezmiennie, niezłożone, ogólne i doskonałe byty duchowe, które są wzorami zmiennych bytów materialnych; w empiryzmie brytyjskim wrażenia, impresje ludzkiego umysłu, stanowiące przedmiot poznania

introspekcja

(łac. *introspectio* – patrzeć do wnętrza) obserwowanie i badanie własnych przeżyć psychicznych

metodologia

(gr. *methodos* – badanie + *logos* – nauka, słowo) nauka o metodach badań naukowych stosowanych w danej dziedzinie wiedzy

metafizyka

(gr. *tá metá tá physiká* – to, co jest po fizyce) dział filozofii zajmujący się bytem jako takim – jego podstawowymi własnościami, leżącymi u podstaw świata, który jest nam dostępny poprzez doświadczenie zmysłowe

monizm

(gr. *monos* – jedyny) stanowisko metafizyczne sprowadzające całą rzeczywistość do jednej zasady

nominalizm

(łac. *nominalis* – dotyczący imienia) stanowisko uznające, że pojęcia ogólne istnieją jedynie w ludzkim umyśle, jeśli są wypowiedzane stają się głosami; Roscelin określał je jako puste dźwięki (*flatus voces*)

ontologia

(gr. *on, ontos* – byt + *logos* – słowo, nauka) dział filozofii zajmujący się bytem, czyli tym, co jest

substancja

(łac. *substantia* – istota rzeczy, majątek) termin rozumiany różnorodnie, u Arystotelesa: byt jednostkowy i samoistny w odróżnieniu od cech, relacji; to, czemu przysługują pewne cechy, ale co nie jest cechą

solipsyzm

(łac. *solus ipse* – „ja sam”) pogląd filozoficzny, zgodnie z którym rzeczywiste i bezsporne istnienie można przypisać jedynie podmiotowi (umysłowi) poznającemu (własnemu „ja”), a cała rzeczywistość jest tylko zespołem jego indywidualnych wrażeń

O substancji materialnej

Audiobook można wysłuchać pod adresem: <https://zpe.gov.pl/b/PLnCgybE9>

George Berkeley

Traktat o zasadach poznania ludzkiego

Dla każdego, kto dokonuje przeglądu przedmiotów poznania ludzkiego, jest oczywiste, że są to albo idee aktualnie wyryte w zmysłach, albo takie, jakie postrzegamy, gdy zatrzymujemy uwagę na uczuciach i czynnościach umysłu, albo wreszcie idee ukształtowane z pomocą pamięci i wyobraźni, gdy ona łączy, rozdziela albo też przedstawia obrazowo te idee, jakie zostały postrzeżone pierwotnie na drogach, o których mowa była powyżej. [...]

Każdy przyzna, że ani nasze myśli, ani uczucia, ani idee ukształtowane przez wyobraźnię nie istnieją poza umysłem. [...] to, co się mówi o absolutnym istnieniu rzeczy niemyślących, bez żadnego związku z tym, że są postrzegane, wydaje się całkiem niezrozumiałe. Ich *esse to percipi* – i nie jest możliwe, aby miały jakiekolwiek istnienie poza umysłami, czyli rzeczami myślącymi, które je postrzegają.

[...]

Z tego co powiedziałem, wynika, że nie ma żadnej innej substancji oprócz ducha, czyli tego, co postrzega. Lecz aby to w pełni udowodnić, zważmy, że jakościami zmysłowymi są: barwa, kształt, ruch, zapach, smak i tym podobne, to znaczy idee postrzegane przez zmysły. Otóż jawną jest sprzecznością, aby idea istniała w rzeczy niepostrzegającej; mieć bowiem ideę to tyle, co postrzegać: zatem to, w czym istnieje barwa, kształt i tym podobne jakości, musi je postrzegać. Stąd jest jasne, że nie może być niemyślącej substancji, czyli *substratum* tych idei.

[...]

Są ludzie, którzy rozróżniają jakości pierwotne i wtórne [...] nasze idee jakości pierwotnych chcą uważać za wzory czy obrazy rzeczy istniejących poza umysłem w substancji niemyślącej, którą nazywają materią. Przez materię mamy tedy rozumieć bezwładną substancję, która nie ma czucia i w której aktualnie jest rozciągłość, kształt i ruch. Lecz na podstawie tego, co już okazaliśmy, jest widoczne, że rozciągłość, kształt i ruch są tylko ideami istniejącymi w umyśle i że idea może być podobna tylko do innej

idei, że zatem ani one same, ani ich pierwowzory nie mogą istnieć w substancji niepostrzegającej. Stąd jest jasne, że już pojęcie tego, co ludzie nazywają materią, czyli substancją cielesną, zawiera w sobie sprzeczność. [...]

Ale choćbyśmy nawet mogli posiadać wszystkie nasze wrażenia zmysłowe bez zewnętrznych ciał do nich podobnych, to przecież można by sądzić, że raczej przez ich przyjęcie, niż w inny sposób, łatwiej pojąć i wyjaśnić tworzenie się wrażeń; mogłoby zatem uchodzić za prawdopodobne, że są takie rzeczy jak ciała, które wzbudzają w naszych umysłach swe idee. Ale i tego nie można powiedzieć. Bo jeśli nawet zgodzimy się z materialistami na ich ciała zewnętrzne, to podług własnego ich wyznania nie mają oni wcale dokładniejszej wiedzy o tym, jak idee nasze zostają wytworzone, skoro przyznają, iż nie są zdolni zrozumieć, jak ciało może działać na ducha, lub jak to jest możliwe, by miało jakąś ideę wrażeń w umyśle. [...] gdyby ciała zewnętrzne istniały, to nie moglibyśmy nigdy się o tym przekonać; gdyby zaś ich nie było, moglibyśmy mieć zupełnie te same racje, jakie mamy teraz, by myśleć, że istnieją.

Źródło: George Berkeley, *Traktat o zasadach poznania ludzkiego*, tłum. J. Leszczyński, I, 1, 3, 7, 9, 19, 20, fragmenty.

O Bogu i przyrodzie

Audiobook można wysłuchać pod adresem: <https://zpe.gov.pl/b/PLnCgybE9>

George Berkeley

Traktat o zasadach poznania ludzkiego

Stwierdzam, że mogę dowolnie wzbudzać idee w swym umyśle oraz zmieniać i przesuwać obrazy, ilekroć uznam to za stosowne. Wystarczy tylko chcieć, by natychmiast powstała w mej wyobraźni ta czy inna idea; dzięki tej samej władzy idea zostaje wymazana i ustępuje miejsca innej. [...]

Ale jakkolwiek miałbym władzę nad własnymi myślami, to jednak się przekonuję, że idee aktualnie postrzegane zmysłami nie pozostają w podobnej zależności od mojej woli. Kiedy w biały dzień otwieram oczy, nie jest w mojej mocy wybierać, czy będę widział, czy nie [...] podobnie też idee wyryte na słuchu i innych zmysłach nie są wytworami mojej woli. Istnieje zatem jakaś inna wola lub duch, który je wytwarza.

[...] Otóż stałe reguły, czyli ustalone metody, według których umysł, od którego zależymy, wzbudza w nas idee zmysłowe, nazywamy prawami przyrody, a zaznajamiamy się z nimi poprzez doświadczenie, które uczy nas, że w zwyczajnym biegu rzeczy takim to a takim ideom towarzyszą takie to a takie inne idee. [...] Dla mnie, powiadam, jest

oczywiste, że istnienie ducha nieskończenie mądrego, dobrego i potężnego wystarcza w pełni do wyjaśnienia wszelkich zjawisk przyrody.

Źródło: George Berkeley, *Traktat o zasadach poznania ludzkiego*, tłum. J. Leszczyński, I, 28–30, fragmenty.

Polecenie 1

Na podstawie pierwszego audiobooka wyjaśnij, czym dla Berkeleyya jest materia.

Polecenie 2

Co, według Berkeleyya, uzasadnia istnienie Boga?

Sprawdź się

Pokaż ćwiczenia:   

Ćwiczenie 1



W swojej filozofii Berkeley wyszedł od empiryzmu...

☐ Bacona.

☐ Locke'a.

☐ Hume'a.

Ćwiczenie 2



Wyjaśnij, jakie kryterium istnienia przyjmuje Berkeley w przypadku umysłu.

Ćwiczenie 3



Berkeley zgadza się z Lockiem, że...

☐ wiedza pochodzi bezpośrednio z intelektu.

☐ wiedza jest tworzona poprzez dotarcie do Absolutu.

☐ wiedza pochodzi źródłowo z doświadczenia zmysłowego.

Ćwiczenie 4



Uzupełnij tekst w taki sposób, by przedstawiał, czym jest nominalizm według Berkeleya.

Nominalizm utrzymuje, że są jedynie skrótami szeregu i nie oznaczają niczego . Odrzuca zatem istnienie zarówno , jak i rzeczy o . Berkeley wielką wagę przywiązuje do roli i analizy dla poprawnego myślenia. Pragnie usunąć zamęt wywoływany brakiem namysłu nad znaczeniem używanych słów.

nazw ogólnych

nazwy ogólne

pojęć ogólnych

niewłaściwym

pojęć powszechnych

nazwy powszechne

naturze ogólnej

nazw jednostkowych

znaczenia słów

powszechnego

myślenia

właściwym

języka

ogólnego

naturze powszechnej

Ćwiczenie 5



Z którymi twierdzeniami zgodziłby się Berkeley?

☐ Ogólność idei nie wskazuje na pozytywne istnienie czegoś, co jej odpowiada.

☐ Znaczeniem nazwy szczególnej są idee ogólne danego gatunku.

☐ Słowo nabiera ogólności, stając się znakiem abstrakcyjnej idei ogólnej, lecz nigdy idei szczegółowych.

☐ Nie istnieją abstrakcyjne idee ogólne.

Ćwiczenie 6



O jakich ideach mówi Berkeley w poniższym cytacie?

((George Berkeley

Traktat o zasadach poznania ludzkiego

albo idee aktualnie wryte w zmysłach, albo takie, jakie postrzegamy, gdy zatrzymujemy uwagę na uczuciach i czynnościach umysłu, albo wreszcie idee ukształtowane z pomocą pamięci i wyobraźni, gdy ona łączy, rozdziela, albo też przedstawia obrazowo te idee, jakie zostały postrzeżone pierwotnie na drogach, o których była mowa powyżej.

Źródło: George Berkeley, *Traktat o zasadach poznania ludzkiego*, tłum. J. Leszczyński.

Ćwiczenie 7



Wybierz poprawne słowa, tak by definiowały immaterializm Berkeleya.

To, że ☐ rzecz zmysłowa ☐ ☐ pojęcie ogólne ☐ bądź ☐ ciało ☐ ☐ idea ☐ istnieje, oznacza tylko to, że owa rzecz jest ☐ znana rozumowi ☐ ☐ postrzegana ☐ bądź ☐ postrzegalna ☐ ☐ intelektowi ☐.

Ćwiczenie 8



Jak współcześni Berkeleyowi oceniali jego system filozoficzny? Co ty o nim sądzisz?

Dla nauczyciela

Autor: Paweł Kaniowski

Przedmiot: Filozofia

Temat: Empiryzm brytyjski: George Berkeley – kryteria istnienia

Grupa docelowa:

Szkoła ponadpodstawowa, liceum ogólnokształcące, technikum, zakres rozszerzony

Podstawa programowa:

Zakres rozszerzony

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

II. Elementy historii filozofii.

5. Empiryzm brytyjski. Uczeń:

- 1) wyjaśnia, co to jest empiryzm i jakie są jego główne odmiany;
- 2) przedstawia poglądy Johna Locke'a z zakresu epistemologii i filozofii polityki;
- 3) wskazuje na jedną z możliwych konsekwencji empiryzmu: sceptyczną (na przykładzie filozofii Davida Hume'a) bądź idealistyczną (na przykładzie filozofii George'a Berkeleya);

Kształtowane kompetencje kluczowe:

- kompetencje cyfrowe;
- kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie umiejętności uczenia się;
- kompetencje w zakresie rozumienia i tworzenia informacji.

Cele lekcji (językiem ucznia):

- Poznasz problematykę empiryzmu George'a Berkeleya.
- Zestawisz fenomenalizm Berkeleya z myślą Locke'a.
- Wyjaśnisz, jakie kryterium istnienia przyjmuje Berkeley w przypadku umysłu.

Cele operacyjne. Uczeń:

- pozna problematykę empiryzmu George'a Berkeleya;
- zestawia fenomenalizm Berkeleya z myślą Locke'a;
- wyjaśni, jakie kryterium istnienia przyjmuje Berkeley w przypadku umysłu.

Strategie nauczania:

- konstruktywizm;
- konektywizm.

Metody i techniki nauczania:

- ćwiczeń przedmiotowych;
- z użyciem komputera;
- dyskusja.

Formy pracy:

- praca indywidualna;
- praca w parach;
- praca w grupach;
- praca całego zespołu klasowego.

Środki dydaktyczne:

- komputery z głośnikami, słuchawkami i dostępem do internetu;
- zasoby multimedialne zawarte w e-materiale;
- tablica interaktywna/tablica, pisak/kreda.

Przebieg lekcji

Przed lekcją:

1. Nauczyciel prosi uczniów o zapoznanie się z medium w sekcji „Audiobook”.

Faza wprowadzająca:

1. Nauczyciel, po zalogowaniu na platformie, wyświetla na tablicy interaktywnej lub za pomocą rzutnika temat lekcji. Nawiązując do zagadnień opisanych w sekcji „Wprowadzenie”, omawia zaprezentowane cele. Uczniowie ustalają kryteria sukcesu.

Faza realizacyjna:

1. **Praca z tekstem.** Uczniowie przystępują do cichego czytania tekstu e-materiału. Indywidualnie zapoznają się z treścią w sekcji „Przeczytaj” i zapisują w zeszycie minimum pięć pytań do tekstu. Uwaga: każde z pytań musi rozpoczynać się od słowa „dlaczego”. Następnie zadają swoje pytania dowolnie wybranej osobie z klasy i odpowiadają na nie. Nauczyciel może wybrać jedno z pytań do zadania domowego.
2. **Praca z multimedium.** Uczniowie dzielą się na 4-osobowe grupy i pracują z tekstem źródłowym, postępując według ustalonego trybu pracy:
 - Wstępne rozpoznanie. Określenie nadawcy i odbiorcy tekstu.

- Określenie tematu przywołanego fragmentu.
- Identyfikacja problemów poruszonych w tekście.
- Wypisanie pytań lub argumentów zawartych w tekście.
- Postawienie tezy interpretacyjnej i wspólna dyskusja z przywołaniem argumentów.
- Przywołanie kontekstów: historycznych, filozoficznych oraz wynikających z własnego doświadczenia ucznia.

Nauczyciel może wyznaczyć zdolnego ucznia do pomocy określonej grupie lub grupom uczniów (ekspert).

3. Uczniowie wykonują ćwiczenia interaktywne z sekcji „Sprawdź się”. Wyniki pracy omawiane są na forum i komentowane przez nauczyciela.

Faza podsumowująca:

1. Na koniec zajęć nauczyciel raz jeszcze wyświetla na tablicy interaktywnej lub przy użyciu rzutnika temat lekcji i cele zawarte w sekcji „Wprowadzenie”. W kontekście wyświetlonych treści prosi uczniów o rozwinięcie zdania: Na dzisiejszych zajęciach nauczyłem się...

Praca domowa:

1. Napisz tekst rozmowy dotyczącej interpretacji analizowanego podczas lekcji tekstu źródłowego, jaka mogłaby się odbyć między tobą a autorem tekstu.

Materiały pomocnicze:

- *Słownik-przewodnik filozoficzny. Osoby, problemy, terminy*, oprac. zbiorowe, Lublin 2012.
- Szalek P.K., *Istnienie i umysł: studium podstaw filozofii George'a Berkeleya*, Kraków 2016.

Wskazówki metodyczne opisujące różne zastosowania multimedium:

- Uczniowie mogą wykorzystać medium w sekcji „Audiobook” jako inspirację do przygotowania własnej prezentacji multimedialnej.